

# WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wyd. rok X

28 KWIECIEŃ 1949

Nr. 411



STOCKHOLM

# WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Nr. 411

28 KWIECIEŃ 1949

Wyd. rok X



STOCKHOLM

# Kupong.

Frånskiljes av adressaten.

Anvisningsbeloppet:

..... kr ..... öre

Avsändarens namn och adress:

Avsändningsdag:

Meddelande till adressaten.

## Inrikes postanvisning

å ..... kr ..... öre.

Med början längst till vänster skrives *krontalet* med bokstäver, omedelbart följt av ordet *kronor*; öretalet upprepas ej.

Till

STANISLAWA DAHN  
"WIADOMOSCI POLSKIE"  
RIDDAREGATAN 1. ög.  
STOCKHOLM

Bostad:

Adresspostanstalt:

Redov.- månad	Journal- nummer	Redov.-nummer	Ankomst- nummer
			Postfunktionärs namn el. sign. Bl. 11. (Mars 48.)
			Pv. tr. Sth.

Giltighetstid: En månad från avstämplingsdagen.

Belopp	Avgift
Ej över 10 kronor .....	25 öre
Över 10 t.o.m. 100 kronor	40 "
" 100 " 500 "	55 "
" 500 " 2000 "	70 "

Utskrives med bläck  
eller skrivmaskin.

Meddelande till adressaten.

Obs! Det åligger adressaten att legitimera sig. Se nedan!

## Omstående belopp kvitteras.

(Kvitto skall tecknas med bläck eller anilinpenna.)

den \_\_\_\_\_ 19\_\_\_\_\_

Namn: .....

Bevittnas: .....

Vittnes bostadsadr.  
och tel.nr: .....

När adressaten *personligen* hämtar medel, kan legitimering ske medelst postens identitetskort, pass, körkort, personkort, flyttningsbetyg eller liknande handling. Bevittning godkännes i allmänhet, men postfunktionär har rätt att fordra ytterligare legitimation.

Då medel hämtas av *bud*, fordras bevittning, om adressatens namnteckning ej är känd av kassafunktionären. Denne har rätt att fordra, att även budet legitimerar sig.

Vid adresspostanstalt.

Ankomstdag

Utbetalningsdag

Vid efter- eller återsändning.  
Efter- eller återsändningsdag

Ankomstdag

Sign.:

Sätt för leg.:

Obs! Denna kupong skall  
frånskiljas av adressaten.

WIADOMO  
W I A D O M O S C I P O L S K I E  
Niezależny tygodnik informacyjny

PIERWSZY MAJ BANDAR LOGÓW.

Opowiadają ludzie świeżo zbiegli z Warszawy, że miasto już jest dekorowane na uroczystości 1-go maja. Znow fasady domów i latarnie okrywa się czerwienią, kolorem ukradzionym ruchowi robotniczemu zarówno przez nazizm jak i bolszewizm. Znow ulicami pójdą pochody niewolników w ukradzione święto.

Warszawa mimo pięknych dni wiosennych jest ponura i apatyczna. Wszyscy przybysze stwierdzają, że nastroj beznadziejności odczuwa się w stolicy silniej, niż na prowincji, gdzie zaduch dziegciu nie zatruł jeszcze atmosfery tak głęboko.

"Powietrza, powietrza brak!" mówią ludzie i większość nawet nie potrafi zanalizować dokładniej przyczyn tego, dlaczego się duszą.

Złe warunki materialne? Tak, ale to nie wystarczyłoby dla stworzenia atmosfery rozpacz. Teror policyjny? Naturalnie- nie jest się pewnym dnia ani godziny, ale było tak i pod Niemcami.

Młody uchodźca- kolejarz z Wrocławia- określa swe uczucia w sposób następujący:

- Jakby się pan czuł, gdyby pan widział, że rządzą panem nie ludzie, lecz jakieś naprzykład małpy, szympanse czy pawiany, które powinny siedzieć w klatkach?

Zdaje się, że ten młody robotnik miał rację. Uczucie najgłębszego upokorzenia płynące z poczucia, że jest się rządzonym przez istoty niedojrzałe do człowieczeństwa, jest głównym czynnikiem wstrząsu odrazy, jakiemu podlega stale i codziennie na nowo każdy Polak w kraju.

Przecież biorąc rzecz czysto teoretycznie, większość reform, jakie przeprowadzają bolszewicy, byłaby pożądana i zbawienna dla zacofanych krajów za żelazną kurtyną. Ostatnio naprzykład wyszedł dekret zawierający plan likwidacji analfabetyzmu. Niedawno założono wiele tysięcy bibliotek wiejskich. Rozszerzono sieć szkół. Elektryfikuje się setki wsi. Uprzemysławia się kraj, planując przesunięcie nadmiaru ludności wiejskiej do fabryk. Wszystko to są sprawy, które każdy rząd powinien być już dawno, lub musiałyby w każdym razie przeprowadzić.

Gdy dzisiaj jest to robione w Polsce- cała ludność bez wyjątku otrzęsa się ze wstrętem: każdy widzi, że u podstawy tego działania tkwi kłamstwo, każdy czuje, że wszystko, od nauki czytania poczynając, a na elektryfikacji kończąc, ma inną treść, inną zawartość i cel, niż w pojęciach ludzi normalnych.

Jeśliby kogoś zamknąć w jądnej klatce z szympansem uzbrojonym w ostrą brzytwę, czułby się tak samo. Nikt przecież nie jest w stanie zrozumieć, co taki szympanś myśli, czy myśli wogóle i co uczyni za chwilę.

Zetknięcie się i poznanie bezpośrednie z Rosjanami pogłębiło jeszcze to uczucie. Przeciętny tak zwany prosty bolszewik jest naogół dobroduszny, lecz ma głowę zaśmieconą masą wiadomości nabytych w bolszewickich szkołach i z którymi nie wie co począć. Wie n.p. kiedy urodził się Marks i kiedy umarł Szekspir, a więc rzeczy, których nie pamięta się naogół, lecz wierzy jednocześnie, że samolot, radio i kino wynaleźli Rosjanie- tudzież, że w krajach zachodu robotników zmusza się biciem do pracy. Nie wiele różni się bolszewik z "wyższych sfer", z którym można się spotkać w salonach dyplomacji. Ma on jeszcze więcej encyklopedycznych wiadomości, zna kilka języków i umie zachować się przy stole. Jednak wystarczy z nim zamienić parę zdań na poważniejsze tematy, by przekonać się, że tak zwane wyższe funkcje duchowe znajdują się u niego w zupełnym uśpieniu. Jeden i drugi ma najsilniej rozwinięte prymitywne reakcje drapieżnika w dżungli.

To też Polacy w kraju wyrobili sobie przekonanie, wbrew początkowym złudzeniom, że nie ma sposobu porozumienia się z nimi ludzkim językiem: używają tych samych słów dla oznaczenia zupełnie innych rzeczy niż inni ludzie.

Gdyby lud Bandar Logów /małp człekokształtnych z powieści Kiplinga/ podbił jakiś kraj i zaczął go rządzić po swojemu, skutki byłyby dokładnie takie same:

-Potrzebne jest budownictwo mieszkaniowe- mówi Bandar Log i Polak oczywiście uważa tak samo. Lecz Bandar Log zamiast domów zaczyna budować masowo

gniazda na wysokich drzewach, gdyż to właśnie uważa za najwłaściwsze mieszkania, a co gorsza, każe również Polakowi mieszkać na drzewach. Jeśli Polakowi to się nie podoba, bolszewik uważa to za przesadę i wierzy, że naturę ludzką można bez większych trudności zmienić i przystosować do znacznie "szczęśliwszego" sposobu mieszkania na drzewach.

Potrzebna jest demokracja- mówi Bandar Log- i Polak znów uważa, że jest to słuszne. Lecz co rozumie Bandar Log pod nazwą demokracji- wiemy już dziś dokładnie.

"Trzeba urządzić święto robotnicze 1-go maja" mówi Bandar Log i dziwi się, że robotnik nie cieszy się tą ponurą galówką, potopem czerwonej bibułki, sparodiowanych sztandarów i nie śpiewa wesoło w takt ryku megafonów, powtarzających dwa zaklęcia wkółko: "Stalin" i "Moskwa moja".

A Polak czeka i wierzy, że jednak bliski jest już Pierwszy Maj - nie Bandar Logów, lecz ludzi.

Ł.W.

### WALNY ZJAZD ZPUW ZNOWU ODWOŁANY.

Termin Zjazdu Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego, wyznaczony przez Komitet Wykonawczy na dzień 3 maja br. w Paryżu i ogłoszony we "Wiadomościach Prasowych ZPUW" /nr.36 z dn.20.III br./ jako ostateczny, został znów odwołany. Nowy termin Zjazdu nie jest nam jeszcze znany. Z pewnością tym razem nie będzie termin ten nieostrożnie oznaczony jako "ostateczny", - ale wtedy, jeśli nawet "ostateczne" terminy władz ZPUW zawodzą, zachodzi pytanie, czy Zjazd ten wogóle się odbędzie?

Jest rzeczą widoczną, że przygotowanie Zjazdu, który na skutek żądań opinii uchodźstwa, zwołuje się i odwołuje od października ub. roku począwszy, - nasuwa pewnym kołom trudności, zważywszy, że narzucone wbrew woli pochodzących z wyborów delegatów poszczególnych terenów władze ZPUW z min. Rusinkiem na czele- od 3 lat działają bez kontroli Walnego Zjazdu. Władze te nie rozwinęły właściwej działalności, a ponadto nadużyły ZPUW- wbrew jego społeczno-gospodarczym i kulturalnym zadaniom- do rozgrywek wewnątrzno- politycznych. Usiłują one, jak widać, za wszelką cenę utrzymać kierownictwo ZPUW w rękach swego jednostronnego partyjnego ugrupowania.

Jakkolwiek działający od półtora roku nielegalnie Zarząd ZPUW zechcą to odkładanie Zjazdu uzasadnić- pozostanie ono dowodem nieudolności organizacyjnej dotychczasowych władz ZPUW, autokratycznego stosunku kierownictwa do zrzeszonych, a w każdym razie nielojalności wobec uchodźstwa wojennego, które rzekomo władze te reprezentują. Wobec władz cudzoziemskich, gdzie delegaci na Zjazd zabiegać muszą znowu o przedłużenie im wiz i t.p., powoduje to ujemną opinię o naszych przedsięwzięciach i zdolnościach organizacyjnych.

Możnaby w tym stanie rzeczy przestać się wogóle interesować ZPUW, uznając je za organizację niepoważną, gdyby nie to, że władze ZPUW posługują się wobec czynników zewnętrznych i w naszym życiu emigracyjnym- tytułem wyłącznego reprezentowania uchodźstwa wojennego i używają tego tytułu do swych osobistych celów.

Uchodźstwo polskie odczuwa i uznaje potrzebę należącej funkcjonującej naczelnej organizacji. Wymagają jej leżące ciągle odłogiem ogromne zadania społeczne i kulturalne i interesy gospodarcze naszego uchodźstwa. Trzeba zatem z tej nieudanej próby z ZPUW wyciągnąć konsekwencje, zmierzające do zmiany dotychczasowego stanu rzeczy: nadać funkcjonowaniu organów Zjednoczenia właściwy obyczaj i porządek oraz skierować działalność na właściwe tory, wreszcie eliminować elementy, które nie potrafią uszanować społecznego charakteru organizacji- mającej skupiać wszystkich Polaków bez względu na przekonania i przynależność polityczną.

Jest to zadanie najbliższego Walnego Zjazdu, na który mamy nadzieję nie będzie jednak trzeba długo czekać.

A.Z.

### NIE CHCIAŁ REŻIMOWEGO ORDERU...

Thoma Dodd, naczelnym amerykańskim prokuratorem w procesie norymberskim, odrzucił w liście do ambasady reżimowej w Waszyngtonie order "Polonia Restituta", ofiarowany mu przez władze warszawskie za jego zasługi w procesach przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym. - "Nie widzę żadnej różnicy między despotycznymi rządami pod którymi cierpi obecnie naród polski a rządem, pod którym cierpiał w czasach nazizmu i dlatego nie mogę przyjąć odznaczenia Waszego rządu"- oświadczył prokurator.

## PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

Ostatni akt dramatu chińskiego.- Przejście milionowej armii czerwonej przez Jangtse - oto wielkie wydarzenie ubiegłego tygodnia, które stawia w cieniu wszystko inne. Stolica Chin narodowych Nanking padła. Czerń i czerwoni plądrują miasto, gwałcą i mordują. Zagrożony jest Shanghai, największe miasto Chin a czwarte miasto świata. Ogarnięta paniką ludność tego olbrzymiego miasta ucieka w popłochu, pogrążając Chiny południowe w jeszcze większy chaos. Wydaje się, że nieubłagany koniec chińskiego dramatu zbliża się do końca: Dwudziestoletnia wojna domowa kończy się zwycięstwem wspartej przez Sowiety armii komunistycznej. Czy można się było spodziewać czego innego, skoro Komintern od przeszło 20 lat świadomie parł do opanowania Chin, szkoląc w Moskwie już drugie pokolenie agitatorów, polityków i oficerów chińskich- gdy wsparcie zachodu dla rządu narodowego, zatrutego w dodatku gangreną korupcji, było stosunkowo nieznaczące. Dochodzi do tego wszystkiego jeszcze osłabienie organizmu chińskiego wojną japońską. Opanowanie Chin będzie miało trudne dziś jeszcze do uświadomienia sobie następstwa dla całego Dalekiego Wschodu, a zwłaszcza dla krajów wspólnoty brytyjskiej, położonych po tamtej stronie półkuli. Że również i dla Zw. Sowieckiego uporządkowanie i strawienie zdobyczy chińskiej przedstawia gigantyczny problem, świadczy na wielką skalę zorganizowana ofensywa pokojowa w Europie, którą Moskwa wszczęła przy użyciu najcięższego kalibru propagandy. Rosja potrzebuje chwilowo pokoju w Europie celem pacyfikacji Chin i zdobycia przewagi na kontynencie azjatyckim. O ile ten cel będzie osiągnięty- rzucić się będą mogli Rosjanie na pozostałą Europę. Ameryka tymczasem zapadła jakby w letarg beczynności. Oto nadchodzą z Waszyngtonu zdumiewające wieści o wywieraniu przez otoczenie Prezydenta Trumana nacisku na rząd w kierunku obniżenia początkowo przewidzianej sumy na sfinansowanie Paktu Atlantycznego i ograniczenia czasu działania planu Marshalla. Obywatele amerykańscy wzdrygają się przed płaceniem większych danin na pomoc zbrojeniową i gospodarczą dla Europy- co połączone byłoby z podwyższeniem podatków i obniżeniem stopy życiowej.- Równocześnie jednostki brytyjskiej marynarki, znajdujące się na rzece Jangtse dla ewentualnej obrony interesów brytyjskich i ewakuowania swych obywateli,- zostały ostrzelane przez czerwonych, przyczem kontrtorpedowiec Ametyst został poważnie uszkodzony. Poległo około 50 brytyjskich marynarzy. Sztab armii czerwonej odmówił zgody na akcję ratowniczą marynarki brytyjskiej i na wyholowanie Ametystu z wód, znajdujących się w strefie działań. Załódze brytyjskiej nie pozostało chyba nic innego; jak wysadzenie okrętu w powietrze i wycofanie się do pozostałych jednostek brytyjskich drogą lądową wpoprzek linii armii czerwonej. Całe imperium brytyjskie śledzi z zapartym oddechem bohaterkie wysiłki załogi Ametystu.

### Niepodległość Irlandii.

W okresie świątecznym Irlandia południowa zerwał resztę więzi z Wielką Brytanią przez uroczyste ogłoszenie się Republiką. Wśród życzeń powodzenia najmłodszej republice znalazła się i depecha króla Jerzego brytyjskiego. W. Brytania to jedyny w dziejach przykład bezkrwawego i dobrowolnego rozwiązania imperium i przekształcenia go w nową, na luźnych więzach opartą wspólnotę interesów, połączoną przeszłością i kulturą. Ta forma współżycia okazała się pomimo zewnętrznych form tak mocna, że dominia i kraje złączone z Anglią bardzo luźno- wiernie walczyły w ciągu dwóch wojen światowych u jej boku. Pierwszy kraj który obecnie całkowicie opuścił Imperium to Irlandia. Jedynie jej północna i protestancki skrawek pozostał jeszcze przy W. Brytanii.-Przyszłe współżycie członków Brytyjskiej Wspólnoty omawiane jest obecnie w przyjaznym i demokratycznym duchu na wielkiej konferencji premierów Imperium toczącej się w tej chwili w Londynie. Jak wiadomo niektórzy jej członkowie jak n.p. Indie są obecnie związane z Londynem już tylko osobą Króla.

### Dwie konferencje.

Podczas gdy w Londynie odbywa się obecnie z udziałem m.in. Churchilla konferencja ekonomiczna ruchu Zjednoczonej Europy, która pragnie znaleźć i na odcinku gospodarczym podstawy do przyszłych Stanów Zjednoczonych Europy, - w Paryżu pod komunistyczną batutą Moskwy odbywa się hałaśliwy "Kongres Pokoju", którego jedynym celem jest oczernianie zachodu, a zwłaszcza Anglii i Ameryki. Mocarstwom tym zarzuca się knowania przeciw pokojowi świata, przy równoczesnym wychwalaniu pod niebiosa Sowieców-anioła pokoju. Maskarada ta mogłaby wywołać tylko uśmiech pobłażania gdyby nie fakt, że niejedyni zachodni wybitni przedstawiciele kultury dał się przez komunistów nabrać i zgodził się na udział w imprezie, zmierzającej do wywołania zamętu po tej stronie żelaznej kurtyny.

W Niemczech dochodzi do zgody między stronnictwami.-Socjaliści niemieccy, początkowo przeciwni alianckim planom zorganizowania przyszłej Rzeszy na zasadach państwa federacyjnego, to znaczy z przyznaniem dużej autonomii rządów poszczególnych dzielnic niemieckich, zaczynają pod naciskiem aliantów jak i stronnictw centrowych ustępować. Przypuszcza się, że ostateczne porozumienie w sprawie nowej konstytucji Rzeszy zachodniej osiągnięte będzie w przyszłym miesiącu.

Gabinety wewnętrzne w państwach satelickich.-Pogłoski o niełasce dyktatora Bułgarii, Dymitrowa, okazały się nieścisłe. Wg. ostatnich wiadomości napływających z Bałkanów, chodzi raczej o awans dla Dymitrowa, który rzekomo organizuje w Moskwie przy sowieckiej pomocy wewnętrzny gabinet wojenny Bułgarii na wzór akcji przeprowadzonej przez Mołotowa. To samo też tyczy Polski. Zatem rozbicie resortu przemysłu i handlu Minca na szereg ministerstw nie oznaczałoby jego upadku, lecz przeciwnie wywyższenie na stanowisko wice-premiera. Blok wschodni czyni dalsze wysiłki konsolidacji i usprawnienia działania swych rządów trzymających dzisiaj tę część Europy w niepodzielnej władzy.

N.Ż.

### MROWISKO- IDEAŁ KOMUNIZMU.

"Opanować młodzież- starym dopomóc wymrzeć"- oto cyniczne hasło pod jakim opracowuje komunizm swe metody "Wych.pol."/wychowania politycznego/. Wychowanie to zaczyna się wg komunistów od kolebki niemal, to też ostatnio reżim położył silny nacisk na treść książek dla dzieci. Z okazji Gwiazdki i Wielkanocy ukazała się w kraju seria książeczek kolorowych dla najmłodszych. M.in. Jan Brzechwa napisał "Przygody Lisa-Witalisa" - bajkę o przewrotnym lisie, który został drogą podstępnych sztuczek wybrany na "prezydenta" zwierząt. Zwierzęta buntują się w końcu przeciw prezydentowi- wyzyskiwaczowi i robią rewolucję, by wygnąć "tego Lisa Witalisa, który soki z nas wysysa".

Drugą taką "propagandową" książeczką jest "Każdy Tomek ma swój domek" Ewy Szelburg Zarembiny. Ta poważna niegdyś autorka propaguje dziś wśród dzieci etykę "mrowiska", przedstawiając życie mrówek jako ideał społeczny. Dla przykładu przytoczymy tylko jedną zwrotkę:

"Przepyszne w zamku komnaty  
zasobne spiżarnie.  
Nikt tych skarbów nie obliczy,  
okiem nie ogarnie!  
Drobny mrówczy ludek  
swojej mrówczej pracy  
nigdy nie żałował:  
aż zbudował to zamczysko,  
rodzinne mrowisko.  
A ty patrzysz i podziwiasz  
w tym mrowisku  
wszystko!"

Biedne nasze dzieci!

### WIADOMOŚCI Z KRAJU

PŁK. DR. WACŁAW LIPIŃSKI zmarł w więzieniu Bezpieki, przyczem powód śmierci jest nieznan. Wacław Lipiński aresztowany był w styczniu 1947 i w grudniu tegoż roku odbył się proces Organizacji Polski Podziemnej, w którym Lipiński był oskarżony wraz z Marszewskim, Sosnowską, Obarskim, Marynowską, Kwiecińskim i Sędziakiem. Lipiński i Marszewski skazani zostali na karę śmierci. Sw. p. Lipiński nie dał się złamać w śledztwie i na sali sądowej oświadczył: "Jako Polak, jako obywatel nie czuję się winny. Pracowałem w podziemiach, gdyż w Polsce nie ma wolności politycznej".

WATYKAN ZAMIERZA wg pogłosek prasy zagranicznej mianować ks. arcybiskupa Wyszyńskiego kardynałem.

W OSTATNICH TYGODNIACH zdarzyło się szereg wypadków tajemniczych zniknięć księży, - zwłaszcza w woj. lubelskim. Zwłoki jednego z zaginionych znaleziono na cmentarzu w Lubartowie, przysypane cienką warstwą ziemi, zwłoki innego wyłowiono z rzeki Wieprz. Jednocześnie nie ustaje seria procesów przeciw duchowieństwu. Na rok więzienia skazano zakonnicę z Sosnowca, Katarzynę Turkawską, za znęcanie się nad dziećmi.

UCIEKINIERY Z POLSKI podają, że niektóre linie kolejowe zwłaszcza na północy kraju, znów przerabiane są na szerokie tory typu rosyjskiego.



PROJEKTOWANE PRZEZ REŻIM na początku r.b. znacjonalizowanie rybołówstwa morskiego, zostało narazie odłożone. Spółdzielnie rybackie istniejące dotychczas przynoszą państwu duże straty, na przykład jedna z większych spółdzielni "Arka" przyniosła w roku ubiegłym 217 milionów deficytu. Poza tym rybacy masowo zaczęli uciekać z Polski i w samej tylko Szwecji znajduje się ponad 50 barek i kutrów rybackich z kraju. Starania reżimu o skłonienie rządu szwedzkiego do wydania tych statków nie mają, jak się dowiadujemy, żadnych szans wobec braku podstaw prawnych do konfiskaty prywatnej własności. To żądanie jest zresztą ciekawym przyczynkiem do psychologii ustrojów totalistycznych, uważających, że człowiek wraz z wszystkim co do niego należy, jest niewolniczą własnością państwa.

W POZNANIU odbyło się otwarcie 22-ich Międzynarodowych Targów Poznańskich. Otwarcia dokonał występujący w nowej roli wicepremiera Minc. W targach bierze 17 państw. Największy pawilon zajmuje oczywiście Rosja.

WIELKI GMACH CEDERGRENA na ulicy Zielnej w Warszawie jest odbudowywany w szybkim tempie. Mieścić się tam będzie centrala telefoniczna okręgu warszawskiego. Plany centrali opracowywane są w Szwecji przez tutejszych specjalistów.

REŻIM DOMAGA SIĘ od Francji wydania jako zbrodniarza wojennego głośnego pułkownika Bohuna-Dąbrowskiego. Ma się on znajdować obecnie na terytorium Francji pod nazwiskiem Antoni Skarbek. Płk. Bohun wg prasy reżimowej był dowódcą t.zw. Brygady Świętokrzyskiej i ściśle współpracował z Gestapo i armią niemiecką.

WICEMINISTER ZDROWIA Sztachelski zapowiedział zwalczanie wśród personelu służby zdrowia i lekarzy "pozostałości nastrojów reakcyjnych". Prócz tego zapowiedział on zniesienie Izb lekarskich, których działalność ma być przekazana związkowi zawodowemu. Warto przypomnieć, że w Polsce znajduje się około 7000 lekarzy zaledwie, a akcja reżimu zmusza coraz większą ich ilość do wycofania się z praktyki. Są całe powiaty, w których jest tylko jeden lekarz. Głównym dysponentem całej służby medycznej w kraju jest przytem ~~nie~~ ministerstwo Zdrowia, lecz Ubezpieczalnia Społeczna.

WIELKA AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA przeprowadzana obecnie w przemyśle idzie w trzech kierunkach: 1/ oszczędność kosztów własnych, 2/ zmniejszenie czasu pracy na jednostkę produkcyjną, 3/ oszczędność surowca. Cała akcja jest nakazana przez Bermana, działającego z polecenia Moskwy. Na tym tle powstał ostry spór między Bermanem i Mincem, który spowodował nawet pogłoski o niełasce Minca. Jedną z przyczyn akcji oszczędnościowej jest wyczerpywanie się zapasów z remanentów poniemieckich, które dotychczas stanowiły główne źródło surowców dla przemysłu.

CAŁKOWITE PRZEJĘCIE HANDLU DETALICZNEGO przez państwo ma być zakończone w tym roku. Świadczy o tym rozbudowa sieci sklepów państwowych, których do końca roku ma być 3800, oraz t.zw. spółdzielczych 33 tysiące. Na kierowników sklepów mianowani są wyszkoleni komuniści. Opanowanie całego zaopatrzenia ludności ma również na celu uzyskanie możliwości odcięcia w razie potrzeby dostawy żywności dla pewnych miejscowości czy okolic. System ten wobec nieposłusznych stosowany jest z powodzeniem w Rosji.

W KRAKOWIE popularna cukiernia Noworolskiego pod arkadami Sukiennic została znacjonalizowana.

LICZBA RADIOODBIÓRNIKÓW w kraju przekroczyła niedawno milion. Dotyczy to jednak w większości aparatów o małym zasięgu, odbierających stacje krajowe. Większe aparaty można zakupić na czarnym rynku, lecz brak jest części zamiennych i lamp.

#### HUMOR KRAJOWY.

Zrujnowany przez podatki przedstawiciel "inicjatywy prywatnej" decyduje się na pójście do więzienia, bo nie ma z czego żyć. W tym desperackim zamiarze wychodzi na ulicę i krzyczy: "Precz z Sowietami!"

Natychmiast zebrał się tłum i urządził mu owację, ale gdy nadbiegający patrol milicji zaczął także wznosić okrzyki, zniechęcony desperat uciekł.

Spotkał zaraz pochód niosący czerwone sztandary i olbrzymie portrety Stalina. Więc stanął i krzyknął: "Precz z Sowietami! Niech żyje Ameryka!" Ale ktoś pociągnął go za rękaw.

"Pssst, panie, cicho! Ten w trzeciej czwórce z prawej strony to zdaje się komunista."

Dopiero gdy wieczorem w rozmowie z członkiem Zw. Literatów zauważył, że Ameryka też pragnie pokoju, znalazł się w więzieniu.

Dowcipnisie mówią, że reżim ma przeprowadzić reformę waluty na wzór angielski. Główną jednostką monetarną będzie "minc", który dzielić się będzie na 20 "szyrów". Zaś szyr na 12 "pejsów".

### TRZECIOMAJOWE WSKAZANIA.

Mało jest podobieństw pomiędzy dzisiejszą sytuacją wewnętrzną i zewnętrzną Polski, rządzonej przez reżim Bieruta, a położeniem Rzeczypospolitej z ostatnich dziesięcioleci XVIII wieku, rządzonej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Polska dzisiejsza otoczona jest ze wszystkich stron terytoriami, które bądź należą do Rosji, bądź też znajdują się w sowieckiej strefie wpływów; w praktyce oznacza to, że państwo polskie nie posiada z politycznego punktu widzenia żadnych sąsiadów. Jest ono zalane morzem rosyjskim, które naniosło na Polskę ze wschodu własny aparat rządzący i pozbawiło ją bezpośredniego terytorialnego kontaktu z jakimkolwiek niezależnym tworem państwowym. Nawet nowa długa granica morska na północy nie daje Polsce żadnego oddechu politycznego, ponieważ cały aparat państwowy wraz z portami i arteriami wylotowymi znajduje się pod ścisłą kontrolą totalnego systemu rządzącego, uzależnionego od Moskwy.

Polska Stanisława Augusta też była okrojona, choć najdotkliwsze rany zadano jej na południu i na północy, a nie tylko, jak Polsce jałtańskiej - na wschodzie. Wszelako Rzplita z okresu Sejmu Czteroletniego - mimo wszelkich obcych interwencji - była jeszcze państwem niepodległym. Miała przede wszystkim paru różnych sąsiadów, którzy byli wprawdzie jej zaborcami, ale nie stanowili jednolitego bloku politycznego. Istniało więc dla dyplomacji polskiej szerokie pole do gry i strategii, istniały możliwości sprzymierzania się z jednymi przeciw drugim, lub szukania partnerów poza bezpośrednim kręgiem sąsiedzkim.

Na początku lata 1790 roku wojna prusko-austriacka wisiła na włosku, a gdy została ona zażegnana przez cesarza Leopolda II, na horyzoncie międzynarodowym pojawił się projekt federacji europejskiej z udziałem Anglii, Prus, Szwecji i Turcji. Zadaniem jej miało być wyparcie Rosji do ziem azjatyckich. Federacja taka stwarzała dla Polski ciekawe perspektywy, jako dla państwa posiadającego rozległą granicę z Rosją, i budziła nadzieje na wyzwolenie polityki polskiej z pod wpływu potencji zaborczych. Równocześnie toczyły się w obcych stolicach poufne rokowania o wygranie atutu korony polskiej, którą interesowali się zarówno Hohenzollernowie, Elektor Saski Fryderyk August, król szwedzki, książę Yorku oraz pomniejsi książęta niemieccy, jak i potężna dynastia habsburska.

W takiej sytuacji międzynarodowej Polska Stanisława Augusta mogła w sekrecie przygotowywać wielki program reform wewnętrznych, które realizowano i ogłaszano etapami. Grając na ostrym antagonizmie prusko-rosyjskim, Sejm nie uląkł się presji Stackelberga, ambasadora imperatorowej Katarzyny, i na jesieni 1788 r. uchwalił powołanie armii stutysięcznej oraz powziął szereg różnych decyzji ustawodawczych, uzdrawiających administrację i skarb państwa. Reformy te wraz z wcześniej/1773-1775/ powołaną do życia Komisją Edukacji Narodowej, stanowiącą pierwsze ministerstwo oświaty, stwarzały poważne podstawy pod nowy ustrój, mający z jednej strony oprzeć się państwa o demokratyzację stosunków wewnętrznych i usprawnienie władzy wykonawczej - z drugiej strony zaś zapewnić Polsce niezależność od obcych mocarstw.

Wprawdzie prace nad nową Konstytucją odbywały się w atmosferze konspiracji, a samo jej przedłożenie Sejmowi w dniu 3 Maja było zaskoczeniem dla dużej części posłów, wszelako warunki zewnętrzne i wewnętrzne Rzplitej pozwalały Polsce Stanisława Augusta na pół-jawny, pół-tajny wysiłek reformatorski, którego szczytowym ukoronowaniem było ogłoszenie Konstytucji w blasku majowego słońca i przy triumfalnym dźwięku dzwonów wszystkich kościołów stolicy.

Całkiem inaczej przedstawia się położenie Polski dzisiejszej. Nie można w niej zwoływać wolnych sejmów, nie wolno walczyć z obcymi wpływami, ogłaszać drukiem projektów słusznych reform, toczyć jawnych dyskusji nad potrzebą uzdrowienia stosunków, organizować oświaty, nieskażonej jadem serwilizmu wobec Rosji.

Wszystko jest zgóry opanowane, zawładnięte i zabezpieczone siłą zbrojną okupanta. I dlatego wielkie i światłe wskazania Sejmu Czteroletniego nie mogą w szerszej mierze znaleźć dziś oddźwięku w Polsce Bieruta. Organizowanie wysiłków społeczeństwa w kierunku demokratyzacji stosunków wewnętrznych i przygotowanie politycznych reform ustrojowych w oparciu o Bezpiekę i warszawskie Politbiuro - byłoby absurdem.

Podczas gdy jednak społeczeństwu polskiemu w kraju pozostaje jako główny obowiązek przetrwanie i obrona podstawowych wartości kultury narodowej - wskazania Sejmu Czteroletniego ważne i aktualne są dla emigracji, żyjącej w wolnych krajach Zachodu.

Troska o oświatę, szczególnie pilna z uwagi na groźbę wynarodowienia

młodzieży przez obce środowisko- oraz dbałość o maksymalne wykorzystanie warunków edukacyjnych, jakie daje pobyt młodego pokolenia polskiego w demokratycznych krajach Zachodu- oto pierwszy obowiązek emigracji, nałożony na nią przez twórców Konstytucji Majowej.

Niemniej doniosłe i równie aktualne są wskazania Sejmu Czteroletniego co do władz państwowych i skarbu. W dzisiejszych stosunkach emigracyjnych widzimy w reformach z roku 1791 drogowskaz właściwy dla reorganizacji naszych rozchwianych organów kierowniczych i zapewnienia emigracyjnemu ośrodkowi centralnemu niezbędnego autorytetu, czerpiącego siłę nie tylko z artykułów prawa, ale również z zaufania mas.

Pojednanie zwaśnionych posłów, dokonane przez Stanisława Augusta w dniu 5 maja, posiada w dzisiejszym okresie chronicznych sporów emigracyjnych swą szczególną wymowę i aktualność, którą potęguje nagląca potrzeba uporządkowania finansowych spraw emigracji, nie dających się zresztą uzdrowić bez politycznej konsolidacji całego niepodległościowego obozu emigracyjnego.

I dlatego rocznica Konstytucji Majowej, obchodzona w roku 1949 jako wspomnienie wielkiego aktu walki niepodległej Polski o niezależność zewnętrzną i wolność wewnętrzną Rzeczypospolitej- musi być dla emigracji rocznicą żywą, pełną treści i obfitą we wskazania o pierwszorzędnej narodowej doniosłości.

F.C.

### PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA R.P.

W poprzednim numerze "Wiadomości" podaliśmy w streszczeniu komunikaty Stronnictw politycznych- Str. Narodowego, P.P.S. i NID'u, zajmujące negatywne stanowisko wobec sposobu powołania i składu osobowego nowego rządu. Obecnie podajemy nadesłane nam przez Radę Uchodźstwa przemówienie Prezydenta Zaleskiego/ w skr./ by czytelnik mógł bezstronnie ocenić argumenty obydwóch stron.

"Jak pisałem do Pana Premiera w chwili powierzania mu misji utworzenia rządu, moim dążeniem zawsze było i jest nadal doprowadzenie do zjednoczenia wszystkich stronnictw politycznych stojących na zasadach niepodległości i całości Rzeczypospolitej oraz legalizmu, pomimo, iż zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że życie polityczne w Polsce przeszło i przechodzi wielkie przeobrażenia i że niepodobna ocenić, które partie polityczne rozporządzają dziś w Polsce poparciem i jaka jest waga tego poparcia.

Musimy pamiętać, że partie polityczne w krajach demokratycznych są o tyle tylko wyrazicielami opinii publicznej, - o ile rozporządzają w społeczeństwie odpowiednim poparciem, które jest zmienne i które ocenić można tylko w wyborach. Wszelkie nasze zatem oceny znaczenia i wagi poszczególnych partii politycznych muszą z natury rzeczy pozostawać w dziedzinie mniej lub więcej dokładnych przypuszczeń.

Pomimo to można uważać, że pewne nurty myśli politycznej, które istnieją w większości państw europejskich i które istniały przed wojną w Polsce, nadal żyją w umysłach polskich w kraju.

Nie mogę odwołać się do Narodu za pośrednictwem wyborów, nie jestem w stanie ocenić znaczenia i siły w chwili obecnej tych dawnych ani nowych nurtów myśli politycznej i muszę obracać się jedynie w dziedzinie hipotez. Idąc po tej drodze nie mam wątpliwości, że tylko te ruchy mogą liczyć na poparcie szerokich mas społeczeństwa w Kraju, które za naczelne hasło mają: Niepodległość, Wolność i Całość Rzeczypospolitej.

To też od chwili objęcia przezemnie urzędu Prezydenta starałem się doprowadzić do zjednoczenia wszystkich stronnictw wyznających te zasady. Niestety, te usiłowania moje nie zostały uwieńczone powodzeniem, pomimo wielkich wysiłków, które w tę sprawę włożył p. Premier gen. Bór Komorowski.

W czasie długotrwałego przesilenia wyszły na jaw trudności. Ujawniło się, że dążeniem stronnictw będących w rządzie jest dalsze rozszerzenie w drodze interpretacji t. zw. umowy paryskiej, ograniczającej swobodę działania Prezydenta Rzplitej w ramach Konstytucji. Mianowicie stronnictwa, a przynajmniej jedno z nich, starało się przeprowadzić zasadę, że Prezydent ma obowiązek mianowania takiego Premiera, którego wskażą mu stronnictwa będące w rządzie. Takie postawienie sprawy uczyniłoby z rządu zamknięte koło, które mogłoby się rozszerzać jedynie w drodze kooptacji i wykluczyłoby raz na zawsze możliwość przyścia do rządu innych stronnictw niż te, które są w nim obecnie lub które dojdą z nimi do porozumienia. Takie stanowisko uważam za wybitnie niedemokratyczne, gdyż nie daje ono możliwości stronnictwom opozycyjnym stworzenia nowego Rządu, zostawiając im jedynie możliwość udziału w Rządzie istniejącym w danej chwili.

Zgodnie z Konstytucją na mnie spoczywa obowiązek "praw zwierzchnich Państwa bronić" i dlatego po długim i głębokim namyśle doszedłem do przekonania, że na tego rodzaju zmonopolizowanie władzy w ręku jednego lub dwóch stronnictw zgodzić się nie mam prawa. Wobec tego, że istnieją konieczności państwowe, których załatwienie nie może czekać, zdecydowałem się powołać do siebie, aby podjął się załatwienia tych spraw."

SZWEDZKI POGRZEB.

Święta wielkanocne kojarzą się dla mnie zawsze z jedną makabryczną stypą, której świadkiem byłem jako dziecko, gdy z rodzicami mieszkaliśmy w Brzeżanach w Małopolsce wschodniej. Pamiętam, jakoś w Wielki Piątek umarł nasz sąsiad pan Barwiński, a że był on natione Polonus et gente Ruthenus, pochowano go w samą Wielkanoc z wielką ceremonią, właściwą obrządkowi greckokatolickiemu. Zaraz na cmentarzu zaprosiła wdowa krewnych i przyjaciół męża na tradycyjną stypę. Rojno tam było i gwaro. Właśnie "jegomość"/tak unicytują swego duszpasterza/ uderzył widelcem w szklanę, aby na cześć zmarłego wygłosić mowę, gdy w drzwiach zjawił się... "nieboszczyk" w towarzystwie grabarza, jego żony i ich psa Troczka. Okazało się, że pan Barwiński zastał pochowany w letargu i obudził się wkrótce po odejściu orszaku pogrzebowego. Szczęście chciało, że jako szanujący się majster murarski zbudował on sobie zawczasu okazały i przestronny grobowiec. Gdy tylko zorientował się w sytuacji, podkulił nogi pod siebie i kolanami wyważył wieko trumny. W tym samym czasie pies grabarstwa Wolskich, okropny kundel Troczek, biegał po cmentarzu i węszył. On to zaczął zawzięcie oszczekiwać grobowiec "Rodziny Barwińskich", a dalszy rozwój wypadków potoczył się już szybko. Pani Barwińska na widok męża zemdląła, jakaś kobieta dostała spazmów a ja, pięcioletni brzdąc, stałem w sieniach i czatowałem na eks-nieboszczyka, aby go poprosić o... trumnę. Jemu przecież nie była ona potrzebna... na razie... a my mogliśmy się wspaniale zabawić w pogrzeb. Ja byłbym umarłym, nosili by mnie koledzy i śpiewali, a zezowaty Staszek Zawadowski byłby księdzem; on tak lubił bawić się w księdza ruskiego i śpiewać "Hospody pomyśluj"...

To zdarzenie z przed lat przypominało mi się, gdy w Wielki Piątek ubiegłego roku umarł mój przyjaciel Axelsson. Właściwie to sam nie wiem, dlaczego nazwałem go przyjacielem a nie znajomym, bo Ragnar w niczym nie różnił się od trzech milionów innych Szwedów płci męskiej. Był on, jak wszyscy inni, blondynem wysokiego wzrostu, małomównym, powoli myślącym. Jak wszyscy inni, miał on przyzwyczajenie urządzone mieszkanie, z łazienką, żoną, radiem. W chłodne dni deszczowe nosił on, podobnie jak i inni, standardowy płaszcz z brudnoszarej gabardyny. Również ja i inni miał on reumatyzm, nadkwasotę żołądka, pijał 6 razy dziennie lurę, zwaną kawą, a wieczorami w skarpetkach siadywał w wygodnym fotelu i czytywał dzienniki. Każdy Szwed ma swoje "hobby". To też i Ragnar zbierał znaczki pocztowe i to właśnie zbliżyło nas do siebie. Byłem częstym gościem w jego domu, towarzyszyłem mu przy kawie i kiszce krwawej z cukrem i rodzynkami. Sam nie wiem dokładnie, na co umarł. Ktoś z naszych złośliwych rodząków powiedziałby może, że na monotonię, ale w tym wypadku nie jest to ważne. Dość, że żona i krewni uważali mnie za przyjaciela zmarłego i że, jako taki, musiałem wziąć udział w pogrzebie. Ano, zwyczajna rzecz. Myślałem, że to tak jak u nas w Polsce, kroczy się z dobranym towarzystwem w orszaku pogrzebowym i rozmawia półgłosem o bieżących sprawach, a najczęściej opowiada się najnowsze kawały, z tą tylko różnicą, że zamiast śmiać się, kaszle się głośno, wznosi zażawione oczy ku niebu i wdycha się ciężko: "tak...tak..."

To też ze zdumieniem dowiedziałem się przy pracy od kolegów, że w Szwecji od niepamiętnych czasów obowiązuje w takich wypadkach tradycją ustalony strój pogrzebowy i byłoby największym nietaktem uchybić w czymkolwiek przyjętym tutaj regułom. Zatem musi być cylinder, frak, czarna muszka, biały szal, białe niciane/broń Boże skórkowe/rękawiczki, czarne półbuciki/nie lakiery! i czarne niciane skarpetki. Niciane dlatego, ażeby nie dawały połysku.

Wszystkie te rekwizyty wypożyczyłem sobie u znajomych Szwedów. Frak-model r.1920- był trochę za ciasny, za to cylinder, pochodzący ponad wszelką wątpliwość z czasów Oskara II., spadał mi na uszy, ale wyłożyłem go wewnątrz gazetą. Tak wystrojony, nie miałem odwagi spojrzeć w lustro i doprawdy nie mogłem sobie wytłumaczyć zachwytu, z jakim obserwowali mnie wszyscy goście pogrzebowi nieprzywykli, zdaje się, do widoku flyktinga-utlänninga w stroju wieczorowym. Z kolei ja zacząłem przyglądać się mojemu otoczeniu i stwierdziłem, że w kondukcji pogrzebowej reprezentowane były wszystkie mody frakowe i cylindrowe, jakie panowały na przestrzeni ostatnich 80 lat. Gdy w dodatku całe to cylindrowe towarzystwo wsiadło na rowery/cmentarz znajdował się w odległości kilku kilometrów/, musiałem sobie zadać wiele trudu, aby nie wybuchnąć śmiechem.

Ma jednak taki szwedzki pogrzeb również swoje piękne strony. A więc przede wszystkim nie używa się tutaj klepsydr z czarnymi obwódkami, które tak nieprzyjemnie biją w oczy, a są, niestety, nieodłącznym rekwizytem naszych uroczystości pogrzebowych. Zamiast klepsydr wysypuje się cały dziedziniec domu, w którym leży nieboszczyk, jak również cały plac przed domem i część szosy drobno pociętą choiną. Prastary to i piękny zwyczaj. Choina bowiem jest runicznym symbolem śmierci, a odwrócona gałązkami do góry oznacza nowo budzące się życie.

W dniu pogrzebu wszyscy sąsiedzi opuszczają w swych domostwach flagi do połowy masztu, a podnoszą je na pełną wysokość w momencie składania zwłok do ziemi. Czynią to na cześć zmarłego, który w tej chwili żegna się ze światem i wstępuje w progi wieczności.

Dół na cmentarzu, wykopany dla zwłok, jest dyskretnie zakryty choiną. Również miejsce dokoła grobu pokrywa się choiną na przestrzeni kilku metrów. Trumnę spuszcza się do grobu przyjaciele zmarłego, następują przemówienia, rzucanie kwiatów do otwartej mogiły, poczym w milczeniu wszyscy odchodzą. Rzecz najważniejsza: nie ma w Skandynawii zwyczaju zasypywania grobu na oczach obecnych. Pograżonej w bólu rodzinie oszczędza się słuchania koszmarnego łoskotu grąd ziemi, uderzających w trumnę oraz brutalnego widoku, jaki zazwyczaj ma miejsce u nas w kraju, gdy jeden z grabarzy wskakuje do grobu i ciężkimi buciorami ubija ziemię, aby... "lekką była temu, który ją tak ukochał..." W Szwecji grabarze wykonują swą pracę dopiero w jakiś czas po odejściu konduktu pogrzebowego.

Huczne przed wiekami stypy skandynawskie zredukowane zostały dzisiaj do cieniutkiej kawy i kilku ciastek, jakimi rodzina nieboszczyka podejmuje uczestników pogrzebu - najczęściej w cukierni.

Pijąc taką właśnie kawę, przypomniałem sobie pana Barwińskiego z Brzeżan i wciąż mi się zdawało, że również i Ragnar mógłby tu wrócić za chwilę. Mogiła przecież nie została zasypała... wystarczyło by tylko podkulić nogi pod siebie i... już...

Ragnar jednak nie wrócił.

Rzecz jasna. Bo aby przy pomocy kolan i łokci wydostać się z tamtego świata, aby na własnej stypie pić bruderszaft z grabarzem a potem panią grabarzową w tańcu uszczypnąć, na to trzeba mieć nasz sarmacki temperament i naszą sarmacką fantazję. Gdzie Szwedom do tego...

L.K.

#### PACZKI DO POLSKI.

Według obowiązujących w Polsce przepisów nie podlegają opłacie celnej te paczki z zagranicy, które są prezentem dla krewnych lub znajomych, jeżeli na paczce jest napisane "dar". Adresat uiszcza w takim wypadku tylko opłatę manipulacyjną. Przepis obejmuje paczki z tytoniem, odzieżą, żywnością, przeznaczonymi do własnego użytku.

Zaznaczamy, że przepis ten jest często tylko teorią, gdyż na prowincji pobiera się zwykle cło.

#### KOMUNIKATY I OGŁOSZENIA.

W niedzielę dnia 8 maja 49 r. o godz. 13-ej odbędzie się w Norrköping w sali parafialnej zebranie wszystkich Polaków z Norrköping i okolicy, w celu założenia koła Zjednoczenia Polskiego.

o o o

Założyciele spółki "Polska Rederi w Szwecji" zawiadamiają, że z powodów od nich niezależnych spółka została zlikwidowana. Jednocześnie wyrażają podziękowanie wszystkim kolegom, oficerom i marynarzom, którzy ofiarowali swoją współpracę, chęć pomocy i niesienia trudów.

o o o

Damski rower do sprzedania tanio. Wiadomość : tel. 44 85 06, w godzinach wieczornych.

o o o

Wyprawa "Fala" przyjmie jeszcze kilku reflektantów na podróż do Australii. Raty wynoszące 200 kr. miesięcznie należy przesyłać na konto "Wyprawa "Fala", nr. 3661 do Svenska Handelsbanken, Stockholm, Postgirokonto 152. Wyprawa "Fala", c/o Nilsson, Danderydsgatan 32, Stockholm.

o o o

Polacy fachowcy rozporządzający gotówką, poszukują solidnego, energicznego wspólnika z kapitałem 7-10 tys. kr. w celu zakupienia małej jednostki morskiej i uruchomienia na terenie Afryki przemysłu produktów roślinnych. Znajomość nawigacji i motorów spalinowych pożądana lecz niekonieczna. Zgłoszenia proszę kierować pod: T. Taff, Box 59, Strömsnäsbruk.

o o o

UWAGA: Przypominamy, że za treść ogłoszeń i nadesłanych komunikatów Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Odezwa.

Tradycyjnym zwyczajem urządza się w dzień Święta Narodowego 3 Maja zbiórki na cele kulturalne i oświatowe. Tegoroczną zbiórkę na terenie Szwecji postanowiło Prezydium Zjednoczenia Polskiego przeznaczyć na biblioteki polskie w Szwecji, by w ten sposób zasilić księgozbiory zwłaszcza w literaturę nowoczesną. Jest to tem konieczniejsze, że jak wiadomo wszelka literatura w kraju podlega surowej cenzurze, a wolne słowo krępowane jest na każdym kroku. Zważywszy, że posiadane książki naogół już są przeczytane i zniszczone - zasilenie bibliotek w nowe wydawnictwa jest rzeczą bardzo palącą.

Otwierając zbiórkę na biblioteki Prezydium Zjednoczenia nie wątpi, że społeczeństwo polskie doceniając wagę powiększenia księgozbiorów, poprze jaknajgoręcej tę akcję, która w obecnych warunkach staje się jednym z naszych naczelnych zadań.

oo00oo

Zjednoczenie Polskie - Koło Stockholm urządza obchód dla uczczenia Konstytucji 3 Maja w dn. 3.V.49/wtorek/, z nast. programem:

- 1/Nabożeństwo w kaplicy przy Bergsg.11 o godz.18-iej.
- 2/Akademia w sali przy Flemingsg.39/H.S.B./ o godz.19.15.
- 3/Zabawa taneczna w tejże sali.

Podczas Akademii odbędzie się zbiórka na fundusz utrzymania bibliotek polskich w Szwecji.

Wstęp na Akademię 1.50, na zabawę 2.50 kr. Dla studentów wstęp łączny kr.2.-

OGŁOSZENIA.

/Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń/

Express Book Service, 50, Addison Road, London, W.14, poleca:

"Bez ostatniego rozdziału"-gen. W. Andersa- 20/-; "Crusade in Europe"-I. Eisenhower- 25/-; "Pattern of Soviet Domination"- S. Mikołajczyk- 15/-; "Historia Anglii"-A. Maurois-18/-; "Wielka Brytania"- S. Andracki-12/-; "History of English Literature Legois & Cazamian- 15/- . Wysyłka 9d. od 15 szylingów 1/6.

Także:

Słowniki polsko -angielskie: Stanisławski- 18/-; Kierst- 25/-; Dux-10/6.

polsko-hiszpańskie: Mariański- 32/6; Manx-8/6.

polsko-francuski: Kielski- 12/6; polsko-niemiecki: Zimmermann- 8/6.

Oraz wszelkie książki i podręczniki w językach angielskim, polskim i in. za zaliczeniem pocztowym/C.O.D./ lub po przesłaniu należności i 9d. na koszt przesyłki/powyżej 15 szylingów -1s.6d./

Do nabycia "Wielka Brytania" S. Andrackiego, najlepszy klucz do poznania warunków życia w Anglii, obejmuje całokształt życia i instytucji brytyjskich w 16 rozdziałach: Kraj i ludność, Ustrój, Sądownictwo, Pomoc prawna, Szkolnictwo, Wyznania religijne, Prasa, Organizacje społeczne, Związki zawodowe, Sytuacja prawna cudzoziemców, Zwyczaje, Podróże i turystyka, Sporty, Biblioteki, Poczta i radio, Pieniądz i banki, Podatki i licencje, Opieka społeczna, Położenie Polaków w W. Brytanii, - a nadto wykaz najczęściej używanych skrótów, obszerna bibliografia i indeks. 280 str. druku, cena 12 szylingów. Do nabycia w składzie głównym Express Book Service.

**DO PRENUMERATORÓW "KULTURY" I "ORŁA BIAŁEGO"!**

Kierownictwo "Wiadomości Polskich" zawiadamia, że celem odciążenia administracji - od dnia 1 maja przestajemy prowadzić kolportaż i przyjmować prenumeratę innych pism.

Prosimy prenumeratorów "Kultury" o dalsze wpłacenie prenumeraty na adres: Red. N. Żaba, Kallskärsgatan 3, Stockholm - zaś prenumeratorów "Orła Białego" na adres Polski Komitet Pomocy, Box 5025, Stockholm.

-----  
Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie Krs. 2.50.

Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach. Godziny przyjęć od 10-iej do 13-iej, oraz w sobotę od godz. 16-iej do 18-iej, za wyjątkiem niedziel i świąt.

-----  
Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.  
Adres Redakcji: Riddaregatan 25, ög, I tr., tel. 60 16 31.